Ner 30. 23 lipca 1870.

PRZEGLĄD LEKARSKI

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH
C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO
pod redakcyą Profesorów Janikowskiego, Madurowicza, Majera, Skobla i Doktorów Oettingera, Rydla i Zieleniewskiego.

WYCHODZI:
co Sobota, w objętości jednego arkusza, w Krakowie, w Drukarni c. k. Uniwersyt. pod zarządem *K. Mańkowskiego.*
OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
Biuro Redakcyi Przeglądu: po cenie 5 cent. od wiersza drobnego (petit) oprócz 30 cent. opłaty stempl. od ogłoszenia.
Ulica Sławkowska, Nr. 282.

CENA:
w Krakowie rocznie . . . Zł. 6 — w. a.
„ półrocznie . . Zł. 3 — „
w Państwie Austryackiém
z przesyłką poczt. rocznie Zł. 6 c. 60 „
„ „ półrocz. Zł. 3 c. 30 „
Dla zagranicznych, drogą poczt. wypadnie dopłata przesyłki według przepisów poczt.

PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ:
Kancellarya c. k. Towarzystwa Nauk. w Krakowie, Ulica Sławkowska, Nr. 282 tudzież
Biuro Redakcyi Przeglądu w domu powyż wymienionym, — oraz wszystkie c. k. Urzędy pocztowe tak dla krajów koronnych jak i dla zagranicy.
Numer pojedynczy kosztuje 15 centów.

PROJEKT

zaprowadzenia Statystyki lekarskiej w kraju naszym

podał prof. Dr **Skobel.**

Rzecz, czytana dnia 13 września 1869 r. na pierwszém posiedzeniu publicznem, podczas zjazdu lekarzów i przyrodników polskich w Krakowie.

(Dokończenie).

Pierwsza część prac statystycznych, dotyczących życia i zdrowia w ogólności, otrzymała nazwisko Biostatyki.

W tym oddziale wypadłoby zapisywać:

1) Porody wydarzone w ciągu roku nietylko z onaczeniem miesiąca, ale i pory doby, dzieląc każdą na 4 części 6-godzinne.

2) Porody ze względu na rodzaj noworodków
Uwaga. Potwory powinny być opisywane według prawideł anatomii patologicznéj.

3) Podobnież jak porody miałyby być zapisywane wypadki śmierci.

a) ze względu na porę roku i doby,

b) „ „ na rodzaj zmarłych,

c) „ „ na to, czy ludzie zmarli żyli w małżeństwie lub bezżeństwie,

d) czy zmarli nagle, czy téż skutkiem choroby i jakiej. Tu mają stanowić osobną kategoryą samobójcy.

e) ze względu na zatrudnienie i w ogóle na stanowisko społeczne.

Na zasadzie takich wiadomości zebranych troskliwie z całego kraju, będzie można oznaczyć długość życia mieszkańców jego, tak w ogólności, jak ze względów powyżéj wyszczególnionych.

Aby zaś zbudować Nosostatykę polską potrzebaby zapisywać i opisywać sumiennie wiek, rodzaj, więzię, zatrudnienie lub sposób życia chorych, tudzież rodzaj choroby, ale i formę szczególną, (jak n. p. w zapaleniu płuc, które płuco, tudzież czy całe, czy też tylko ten lub ów zraz uległ téj wadzie) daléj przebieg i zakończenie, a w przypadku śmierci, przynajmniej najważniejsze lub niezwykłe zboczenia, znalezione w zwłokach. Zresztą rozumie się samo przez się, że w takich zapiskach nie mogą być pomijane wiadomości, odnoszące się do pory, w któréj pojawiła się choroba i jak długo trwała.

Takie wiadomości posłużą nam do poznania nietylko chorób pospólnych, ale i wypadkowych; mianowicie które z pomiędzy tych ostatnich wydarzają się częściej niż inne, tudzież w jakiej porze roku.

Nareszcie Statystyka odpowiada na pytanie, jaki sposób leczenia lub jaki lek przeważnie okazał się najskuteczniejszym w pewnéj chorobie. Aby zaś doświadczenia, robione w tym celu dostarczyły jéj materyału przydatnego, lekarz powinien poprzestać ile możności na jednym leku, a więc wyrzec się raz na zawsze mięszanin, które nauka potępiła już oddawna, a z któremi przecież praktyka pospolita dotąd rozstać się niemogła.

Takie doświadczenia, robione w znacznéj liczbie rozstrzygnęły już niejeden spór terapeutyczny i niewątpliwie nieraz jeszcze oddadzą nauce i człowieczeństwu podobną usługę.

Gdyby zaś ktoś mniemał, że przynajmniej poszukiwania leczniczo statystyczne ze względu na nasz kraj byłyby zbyteczne, ponieważ ten sam lek wszędzie skutkuje jednako: to temu zaprzeczyć muszę stanowczo; ponieważ na skutek leku składa się nietylko jego działanie, ale i oddziaływanie ustroju, a to bywa bardzo rozmaite. Przeto pewne właściwości chorobowe mniéj więcéj zmienić muszą skutki leków. Wreszcie czemużby ten lub ów rodak nie miał wystąpić z jakimś nowym pomysłem terapeutycznym, który oczywiście nasamprzód w kraju rodzinnym powinienby być zbadanym i ocenionym.

Ale muszę tu jeszcze dotknąć strony, że tak powiem, ekonomicznéj Terapii.

Jak wiadomo używamy ku pokonywaniu chorób niemało leków roślinnych. Wiadomo również, iż nasza ziemia wydaje niemało roślin lekarskich i to bardzo dzielnych. Dosyć tu będzie wspomnieć o szaleju, i lulku, o goryczce i o mniszku, o piołynie i tataraku, o paproci samczéj, o ciemierzycy, że tyle innych pominę. A jednak pp. aptekarze sprowadzają je z krajów postronnych i wysyłają za to cudzoziemcom nie mało pieniędzy. Wprawdzie jest to dla nich bardzo wygodnie, ponieważ w szczególności korzenie dostają bez kłopotu i bez zachodu nie tylko całkiem czyste, ale nawet posiekane lub wcale sproszkowane. Wszelako mniemam, że to jest obowiązkiem obywatelskim korzystać przedewszystkiém z darów przyrody, która przecięż nie była dla nas macochą, a to tem bardziej, ile że tym sposobem nastręczyłby się zarobek biednym ludziom używanym do zbierania roślin lekarskich. Za uprawą ogrodniczą takowych nie przemawiam, ponieważ przekonano się o większéj skuteczności ziół rosnących dziko, albowiem takowe rozwijają się najlepiéj, tam gdzie je posadziła sama roda. Ale gdyby ta myśl się przyjęła, byłoby to zadaniem Statystyki botanicznéj wyśledzić i wskazać te okolice kraju, gdzie pewne rośliny lekarskie napotykane bywają w ilości największéj i gdzie rosną najbujniej; albowiem takie wiadomości wielce by ułatwiły zbieranie takowych.

Ku leczeniu chorych, dotkniętych niemocami chronicznemi bardzo często używamy wód lekarskich. Wiadomo, ile takie podróże terapeutyczne zubożyły kraj; albowiem miliony, wywiezione od chorych i towarzyszów tychże za granicę kraju, stracone zostały niepowrotnie. Zaradziła temu w znacznéj części tutejsza komisya balneologiczna a twórcę jéj otoczyła za to zasłużona cześć i wdzięczność. Atoli komisyja ta skierowała swoję pieczołowitość głównie ku podniesieniu zdrojowisk, które zjednały sobie już od lat wielu pewne zaufanie i wziętość. Aczkolwiek zaś zwróciła przy tém uwagę lekarzów na kilka innych źródeł wód lekarskich mało co znanych lub zaniedbanych; to jednak dotąd w tym kierunku niewiele zrobiła. Nie robię jéj z tego żadnego zarzutu; albowiem trzeba było przedewszystkiém zrobić to, co było najpilniejszém. Ale należałoby sobie życzyć dokładnego statystycznego wykazu wszystkich wód lekarskich krajowych, których liczbę znawcy oceniają na kilkaset. Wykaz wszystkich źródeł surowicy posiada już komisyja balneologiczna, dzięki uprzejmości dyrekcyi skarbowéj galicyjskiéj. Ale dopełnienia takiego wykazu ze względu na inne źródła, oczekujemy od gorliwości rzeczonéj Komisyi.

Gdyby wniosek niniejszy, to j. zajęcia się pracą około ułożenia Statystyki lekarskiéj kraju naszego znalazł u Szan. Zgromadzenia przyjęcie

przychylne, wtedy wypadałoby nam jeszcze porozumieć się co do sposobu wykonania jego.

Za pierwszy warunek udania się téj pracy uważam przyjęcie pewnego wzoru tabelarycznego, którym zająćby się powinna osobna komisyja znawców, wysadzona z łona zgromadzenia.

Drugim zaś warunkiem byłoby ze względu na Nosostatykę przyjęcie jednakiego wyrazownictwa patologicznego, co ile mi się zdaje nie nasuwałoby trudności.

Żeby jednak owoc tak cenny pracy poczciwéj a wielce mozolnéj, wśród zbierania wieloletniego, choćby w jakiejś części uronionym nie został, poczytuję za rzecz niezbędnie potrzebną wydawanie rocznika statystycznego, któryby podawał do wiadomości powszechnéj to, co w ciągu roku ubiegłego dla kraju i dla nauki zrobiono. Nakładu na druk dzieła tak użytecznego zapewne nie odmówi sejm lwowski, a gdyby nas w téj mierze zawiodła nadzieja, to mamy jeszcze w kraju szlachetnych miłośników i opiekunów nauk, którzyby na taki cel nie szczędzili ofiar.

Wreszcie nie mogę tego zataić, że brzemię téj pracy musieliby przedewszystkiem dźwigać lekarze powiatowi i szpitalni. Pierwsi dla tego, że i tak z urzędu zbierać muszą wiadomości dotyczące ruchu ludności; acz władze rządowe nie wymagają od nich wykazów tak dokładnych jak nauka. Drudzy zaś mają przed lekarzami obywatelskimi czyli praktykującymi prywatnie, sposobność śledzenia chorób łożnych, tudzież leczenia wszystkich najswobodniej, ponieważ nie są krępowani tylu względami, nie są otoczeni tylu przeszkodami jak lekarze prywatni. Ponieważ zaś obecnie niemal wszystkie te ważne urzędy piastują u nas rodacy, a o ich patryotyzmie wątpić nie śmiem; przeto spodziewam, że podejmą się chętnie pracy, która nie tylko, że krajowi rokuje liczne korzyści materyalne, ale nadto zjedna nam niemałą chwałę w obec narodów oświeconych.

POGLĄD

na ruch i postęp w zdrojowiskach krajowych podczas pory zdrojowéj roku 1869,

skreślony na podstawie sprawozdań ze zdrojowisk nadesłanych i na posiedzeniu Komisyi balneologicznéj w d. 9 maja 1870 r. odczytany

przez Dra **Władysława Sciborowskiego.**

(Dokończenie.)

Truskawiec.

(Podług sprawozdania Dr. Zygmunta Riegera, lekarza zdrojowego).

W ciągu pory zdrojowej od 25 maja do 10 września bawiło w Truskawcu 880 osób (5 z Węgier, 5 z Wołoszczyzny, 5 z Królestwa polskiego, reszta z Galicyi i Bukowiny).

Z chorób najwięcéj było przyp. gośćca i dny (130), chorób nerwowych (55), zołz (63), obrzmień trzew brzusznych (44), chorób części płciowych (106) itd.

Kąpieli wydano waniennych 18500, nasiadowych 400, spadowych 212, błotnych 315, razem 19428, w porównaniu z r. 1868 więcéj o 1706. Żentycy spotrzebowano 600 garncy.

Truskawiec dotychczas znajduje się w rękach skarbu państwa o ulepszeniach żadnych nie ma wzmianki, do wskazań zalicza sprawozdawca: Pogłębienie źródeł i oczyszczenie, oraz uwolnienie od przypływu wody słodkiéj, co się wydarza po każdym większym deszczu; zastąpienie dotychczasowych rur drewnianych zle spojonych wodę sprowadzających, rurami innego rodzaju trwałemi i należycie spojonemi.

Wybudowanie nowych porządnych łazienek, mieszczących przynajmniej 60 pokoików czysto i wygodnie urządzonych, zaopatrzonych w wanny metalowe w miejsce dotychczasowych drewnianych, oraz należyte urządzenie kąpieli błotnych i natryskowych.

Wreszcie zakupienie dobrych termometrów kąpielnych i innych narzędzi do spostrzeżeń meteorologicznych, oraz wagi decymalnej potrzebnéj zwłaszcza dla tych osób, które przybywają do Truskawca dla pozbycia się zbytniej otyłości. W końcu nadmienia Dr A. o potrzebie wygodniejszych mebli, rozszerzeniu spacerów i zaprowadzeniu rozsyłki miejscowéj wody dotychczas na sprzedaż nie rozsyłanéj.

Żegiestów.

(Podług któtkiego sprawozdania p. Medweckiego, właściciela zdrojowiska). W r. 1869 bawiło w Żegiestowie w ciągu lata 282 osoby.

Kąpieli wydano całkowitych 1842, nasiadowych 86 nie licząc kąpieli rzecznych w Popradzie bardzo używanych, wody rozesłano 38600 flaszek.

O ulepszeniach żadnych sprawozdawca nie wspomina, będąc na miejscu widziałem kończącą się budowę nowego domu mieszkalnego piętrowego.

Przeszedłszy w ten sposób wszystkie zdrojowiska, z których sprawozdania otrzymaliśmy, nadmienimy jeszcze słów kilka o stanie powietrza jaki był w roku zeszłym. Lato 1869 należy do najniepogodniejszych jakie mieliśmy w ciągu ostatniego dziesięciolecia; prócz roku 1864, w którym ciągle panowały słoty i zimno większe jeszcze, niżli w r. z. od r. 1860 nie było lata, w którem deszcze były tak częstemi. Za przykład mogą posłużyć spostrzeżenia zebrane w Szczawnicy, gdzie w ciągu 3 miesięcy letnich było dni deszczowych 59 (20 w czerwcu, 21 w lipcu, 18 w sierpniu), pochmurnych 13 (6—3—4), a całkiem pogodnych zaledwie 20 (4—7—9). Wprawdzie z niektórych zdrojowsk nadesłano wykazy podające nierównie mniej dni dżdżystych, deszczowych lecz jak się pokazało, tam liczono tylko dnie, w które deszcz ciągle padał, w Szczawnicy zaś liczyliśmy każdy dzień, w który deszcz padał choćby tylko czas krótki. To wszystkim wiadomo, że deszcze były na porządku dziennym w całéj zachodniej części naszego kraju, i że czas słotny wielu z gości wstrzymał od udania się do naszych zakładów zdrojowych.

Co do ciepłoty, ta zbyt niską nie była nigdy, i tak (w Szczawnicy) była ciepłota podł. ciepł. Reaumura.

	w czerw.	w lipcu	w sierpn.	we wrześ.
najwyższa	22	24	25	24
najniższa	7	8	9	8
średnia	14	15	16	14

ciepłota w innych zdrojowiskach nie wiele się od téj różniła. Mimo tak niekorzystnego stanu powietrza, chorób panujących nie było żadnych.

A teraz porównamy jeszcze dane z roku 1869 z danemi w roku 1868 i wykażemy różnicę między temi dwoma latami:

I. Liczba gości zdrojowych.

	w r. 1869	w r. 1868	w r. 1869.
Busko	877	854	+ więcéj o 23
Krościenko	60	65	— mniéj o 5
Iwonicz	973	770	+ więcéj o 203
Krynica	1912	1935	— mniéj o 23
Rabka	349	197	więcéj o 152
Solec	781	502	więcéj o 279
Swoszowice	977	199	więcéj o 778
Szczawnica	1459	1651	— mniéj o 192
Truskawiec	880	1475	— mniéj o 595
Żegiestów	282	155	więcéj o 127
razem	. 8550	7803	więcéj o 747

II. Liczba kąpieli wydanych.

Busko	20294	19989	więcéj o 305
Iwonicz	13101	12000	więcéj o 1101
Krościenko	140	125	więcéj o 15
Krynica	27699	30479	— mniéj o 2780
Rabka	4319	3971	więcéj o 348
Solec	7909	7318	więcéj o 591
Szczawnica	2562	5600	— mniéj o 3038
Truskawiec	19428	17722	więcéj o 1706
Żegiestów	1928	2500	— mniéj o 572
razem .	97380	99704	— mniéj o 2324

III. flaszek wody rozesłano.

z Buska	1181	1141	więcéj o 40
z Iwonicza	24060	31100	— mniéj o 7040
z Krościenka	7080	7050	więcéj o 30
z Krynicy	48000	45945	więcéj o 2055
z Rabki	2581	2335	więcéj o 246
z Solca	5052	4576	więcéj o 476
ze Szczawnicy	88040	60000	więcéj o 28040
z Żegiestowa	38600	38000	więcéj o 600
razem .	214594	190147	więcéj o 24447

Co do liczby gości zdrojowych, więcéj było w Swoszowicach (jeżeli to nie pomyłka) o 778 osób, w Solcu o 279, w Iwoniczu o 203, w Rabce o 152, w Żegiestowie o 127, w Busku o 23 razem w 6 zdroj. więcéj o 1562 osób — mniéj zaś w Truskawcu o 595 osób, w Szczawnicy o 192, w Krynicy o 23, w Krościenku o 5, razem mniej o 815 — porównawszy obie sumy okaże się w roku 1869 więcéj o 747.

Pomnożenie to liczby gości przypisać należy podnoszeniu się zakładów zdrojowych i pomyślnym skutkom leczenia w tychże odnoszonym; co do zakładów, w których liczba gości była mniejszą, zmniejszenie to w Truskawcu można przypisać brakowi wszelkiego postępu i ulepszeń w zakładzie, co zaś do Szczawnicy, gdzie przeważnie chorzy na piersi przybywają, mniejsza liczba gości pochodziła jedynie z powodu zimnéj i słotnéj pory czasu, wiele bowiem osób z Królestwa polskiego jadących do Szczawnicy, przybywszy do Krakowa i przez kilka dni nie mogąc się doczekać pogody, albo powróciło do domów, albo udało się do zdrojowisk więcéj na zachód i południe położonych, sądząc, że tam znajdą piękniejszą pogodę.

Co do kąpieli wydanych, tych liczba ogółem mniejszą była o 2324 w porównaniu z r. 1868 i tak mniej wydano w Szczawnicy o 3038, w Krynicy o 2780, w Żegiestowie o 572, razem mniej o 6390, za to więcéj w Truskawcu o 1706, w Iwoniczu o 1101, w Solcu o 591, w Rabce o 348, w Busku o 305, w Krościenku o 16, razem więcéj o 4066. Zmniejszenie lub powiększenie liczby kąpieli wydanych pozostawało w prostym stosunku do powiększonéj lub zmniejszonéj liczby gości zdrojowych, wyjątek stanowi tylko Truskawiec (i Krościenko) gdzie przy znaczném zmniejszeniu liczby gości, gdyż o 595 osób, kąpieli wydano więcéj o 1706.

Co do rozsélki wody ta w ogóle we wszystkich prawie zdrojowiskach (z wyjątkiem Iwonicza) by-

a większą. Na pierwszém miejscu położyć musimy Szczawnicę zkąd o 28040 flaszek wody więcéj wysłano, na drugiem Krynicę z przewyżką 2055 flaszek i t. d. ogółem w r. 1869 rozesłano 24447 flaszek wody więcéj, niżli w r. 1868.

Na tém kończymy nasze sprawozdanie, wykazujące nam, że zdrojowiska krajowe z roku na rok się podnoszą, i że coraz więcéj są odwiedzanemi. Spodziewać się należy, że to zachęci tak lekarzy jako i samych chorych, aby jak najliczniéj do zakładów naszych przybywali, a właściciéli i zarządy zdrojowisk, aby się wszelkiemi siłami starali o podnoszenie i ulepszenie tychże.

Jeszcze zwracamy się do szanownych kolegów lekarzy zdrojowych, nadsyłających sprawozdania Komisyi balneologicznéj lub drukiem takowe ogłaszających, aby nie ograniczali się do wykazów statystycznych, gospodarczych, ekonomicznych, do prostego wyliczania ulepszeń zrobionych i chorób leczonych, lecz aby sprawozdaniom swoim nadawali cechę więcéj umiejętnie lekarską, naukową, przez załączenie nie wielu, kilku tylko, lecz umiejętnie spisanych historyi odznaczających się przypadków chorobowych, wyleczonych szczęśliwie, opartych na ścisłem badaniu i troskliwém spisaniu wszelkich szczegółów, potrzebnych do dania jasnego obrazu choroby i jej przebiegu, takie historye będą najlepszą wskazówką dla lekarzy po kraju rozrzuconych, jakich chorych do zdrojowisk mają wysełać i czego się mogą spodziewać od zdrojowiska.

Wyciągi z pism lekarskich.

Posiedzenie 4 konferencyi lekarskiéj ospowéj w Paryżu, dnia 15. czerwca r. b.

Dr L. Caradec (z Brestu). W końcu listopada 1869 r. statek *le Jean Bart* będący szkołą żeglarską zastosowawczą *(école d'application)* przybył do portu Brestu z epidemią ospową, która się poczęła przy wyspach Azorskich. Statek pomimo tego płynął daléj do w. Gorei (wsch. Afr.), lecz pod wpływem upałów podzwrotnikowych i powietrza wilgotnego, którém się oddycha na pokładzie, choroba się szerzyła. Dowódca statku popłynął do Brestu i wysadził kilku chorych, których oddano do szpitalu. Calój osadzie zaszczepiono ospę ochronną, statek kilkakrotnie odwietrzono, a środki te hygieniczne taki miały skutek, że od téj chwili epidemia już się nie pojawiła na tymże.

Dr Dagaud (z Albi) u osób powtórnie szczepionych *(revaccinés)*, czy się ospa ochronna przyjęła, czy nie, nie widział ani jednego przypadku ospy naturalnéj.

Dr Toussaint (z Saint-Jean-de-Luz) na 125 chorych ospowych miał 27 przypadków śmierci; z tych 27 osób ani jedna nie miała szczepionéj ospy ochronnéj. Na 180 szczepień (limfą ochronną ludzką) 168 udało się, 12 nie udało się. Na 435 powtórnych szczepień *(revaccinatio)* 362 udało się, 73 nie udało się.

Dr Catel (z Saint-Dizié). Jakim sposobem poznać na pewno, że skutek szczepienia powtórnego *(revaccinatio)* jest należyty, ochronny?

W licznych szczepieniach powtórnych (przeszło 500), które wykonałem od początku tego roku, i to zawsze z ramienia na ramię, 8go dnia w porze zimnéj, a 7go w gorącéj, ten mały rękoczyn dawał mi czworakie skutki:

1. W miejscu zakłócia skóra wcale się nie zmieniła; nie było żadnego skutku.

2. W miejscu zakłócia okazywał się nazajutrz guziczek, krostka wyraźna bez zapalenia, tylko nieco swędząca; po 7 lub 8 dniach pozostawała tylko plama czerwona, która wkrótce znikała. To była krowianka fałszywa.

W obydwóch tych razach osoba powtórnie szczepiona czy jest jeszcze pod wpływem pierwszego szczepienia?— Czy nie potrzebuje wcale obawiać się ospy? — Jak długo może spodziewać się, że będzie ochronioną?

3. W trzecim razie skutek jest godnym uwagi Tu poczyna się wątpliwośc. Czasami w końcu 2 dnia, albo wciągu 3. po zaszczepieniu miejsce zakłóte zaognia się i pokazuje się krosta, która wkótce otacza się obwódką zapalną, częstokroć nieregularną, czasem bardzo rozległą; pacha zaczyna boleć, a osoba szczepiona, lubo nie gorączkuje, jednak nie jest zdrową. Te krosty są płaskie, w środku lekko zagłębione; za dwa lub trzy dni płyn w nich już jest ropiasty, a wkrótce na ich miejscu pozostają strupy brunatne, które trwają 10 do 12 dni, jeżeli ich wcześniéj chory nie zdrapie z powodu swędzenia. W miejscu ich pozostają blizny małe, wcale nie karbowane, mniej lub więcéj zaokrąglone.

Jak uważać ten skutek? — Osoba szczepiona jest przekonaną, że krowianka się przyjęła. Lekarz czy może być równie zadowolonym?

4. Nareszcie, lecz bardzo rzadko, a stosunkowo częściéj u osób w pewnym wieku i bardziej oddalonych od pierwszego szczepienia, po wylęganiu *(incubatio)* 4 lub 5 dniowém, gdy już myślano, że krowianka się nie przyjęła, pokazuje się krosta, któréj przebieg jest ten sam co krowianki u dzieci, a blizna ma dość często postać karbowaną krowianki prawdziwéj.

Tutaj nie ma wątpliwości: osoba, któréj szczepiono, jest na nowo ochronioną, jak za pierwszym razem, na czas dłuższy lub krótszy stosownie do usposobienia osobowego.

Pozostaje więc tylko wątpliwość co do wyniku 3., którą należałoby usunąć dla spokojności rodzin i lekarzów szczepiących.

Dr Le Duc (z Wersalu) — z doświadczenia swego wyprowadza następujące wnioski:

I. Z jednéj krosty krowiankowéj można bezpiecznie zaszczepić ospę ochronną 50 osobom.

II. Do szczepienia powtórnego na osobach dorosłych bezpieczniej jest brać ospę ochr. z dzieci niż z dorosłych.

III. Ospa ochronna z jałówek (Dra Lanoix i Akademii lek. paryskiej) wskutek przesyłki daleko prędzéj traci swą dzielność, niż ospa ochronna zbierana z dzieci.

Wreszcie tym, coby powątpiewali o skuteczności szczepienia, przypomina, że za panowania Ludwika XIV i Ludwika XV podczas epidemii ospowéj umierała w Paryżu, a nawet po wsiach $^1/_{10}$ część całéj ludności; dziś w Paryżu, liczącym 1,800,000 mieszkańców, wskutek epidemii dosyć ciężkiéj co do niektórych postaci i co do trwania dojdziemy zaledwo do 8,000 zgonów wciągu roku.

(Gaz. d. hôpit. 73, 1860).

St. J.

Sprawozdania z posiedzeń

towarzystw przyrodniczo-lekarskich.

Towarzystwo lekarskie krakowskie.

Posiedzenie X, w dniu 17 maja 1870 r.

Przewodniczący wiceprezes kol. Bulikowski, członków obecnych 13, jako goście 2. stud. med.

I. Dr Z. Dobieszewski, redaktor „Kliniki“ obrany został jednogłośnie członkiem korespondującym.

II. Kol. Oettinger jako sprawozdawca komisyi wyznaczonéj na poprzedniem posiedzeniu do rozpatrzenia zasad, podanych przez kol. Lutostańskiego, w celu urządzenia statystyki lekarskiej, przedłożył projekt, zmierzający do zbierania statystyki lekarskiej w całym kraju z uwzględnieniem obecnych stosunków, szczupłych sił i funduszów.

Po dłuższéj dyskusyi, w któréj brali udział prawie wszyscy członkowie, przyjęto projekt komisyi z bardzo małemi zmianami, i uchwalono co następuje:

1. Przyjmując w zasadzie uchwałę pierwszego zjazdu lekarzów polskich w Krakowie, zapadłą na wniosek kol. Baranieckiego, Towarzystwo lekarskie, przystępuje do organizacyi prywatnéj statystyki lekarskiej, zastrzegając sobie zapraszanie ile możności do współudziału władz rządowych: państwowych i autonomicznych.

2. Dla urzeczywistnienia tego zadania towarzystwo lekarskie ze względów praktycznych uznaje za stosowne ograniczyć je z początku do zbierania szczegółów w celu ułożenia statystyki lekarskiej miejscowéj pojedynczych miast za pomocą istniejących towarzystw lekarskich.

3. Dla rozpowszechnienia tych usiłowań towarzystwo lekarskie krakowskie poczytuje za rzecz pożądaną, aby w miastach, gdzie niema towarzystw lekarskich, utworzyły się komisye statystyczno-lekarskie.

4. Dla łatwiejszego wykonania zamiaru tow. lek. krak. uznaje również za rzecz pożądaną, ażeby każde towarzystwo lub grono lekarskie wyznaczyło sekcyą statystyczno - lekarską, która z czasem może rozwinąć się na sekcyą hygieny.

5. Najbliższém zadaniem sekcyj i komisyj statystycznych, będzie w celu praktycznym zbieranie szczegółów statystyki śmiertelności ogólnéj, przyczyn przypadków śmierci i materyałów endemio i epidemiologicznych.

6. Stosownie do ustępu 4. towarzystwo lekarskie krak. uchwala utworzenie sekcyi statystyki lekarskiej, a prezes okólnikiem zawezwie członków skłonnych do tego do wpisania się do niej.

7. Prezes tow. lek. po oświadczeniu się członków zwoła tychże niezwłocznie celem urządzenia się sekcyi przez wybór przewodnika i sekretarza.

8. Sekcyi służy prawo zapraszania do współudziału w czynnościach osób z po za grona towarzystwa lekarskiego i zgoła nielekarzy.

9. Sekcya nowoutworzona bez zwłoki porozumie się lub połączy z komisyami statystyczną i topograficzną pierwszego zjazdu lekarskiego celem wykonania uchwał tego zjazdu i popierania téj sprawy na zjeździe następnym.

10. Towarzystwo lekarskie krak. zaprosi Towarzystwo lekarskie galicyjskie we Lwowie do wyznaczenia ze swego grona sekcyi statystyczno-lekarskiej i do wspólnego wpływania na utworzenie na prowincyi komisyj statystyczno lekarskich.

Dr. Korczyński.

Posiedzenie XI w dniu 7 czerwca 1870. Prezes kol Biesiadecki, członków obecnych 13.

1. Do biblioteki Towarzystwa nadesłali: Szymon Portner „o działaniu soli potasowych na krążenie krwi“, Z Dobieszewski „o wpływie morfiny na krążenie,“ i M. Karmin przedruk z tygodnika lek. wied. „Wyniki balneo-elektrycznego leczenia w Cieplicach.“

2. Kol. Ściborowski przedstawił na członka korespondenta Dra Szymona Portnera w Warszawie.

3. Tenże zdał sprawę z zawiązania się sekcyi statystyczno - lekarskiej: W dniu 24. maja b. r. połączyła się komisya, wybrana przez pierwszy zjazd lekarzy polskich i sekcyą statystyczno lekarską w łonie Towarzystwa lekarskiego utworzyć się mającą. W dniu 27. maja Zarząd Tow. lek.

wystosował odezwę do wszystkich członków obecnych w Krakowie, a następujący członkowie objawili chęć należenia do sekcyi statystycznéj: Drowie Brodowicz, Baraniecki, Biesiadecki, Blatteis, Blumenstok, Dietl, Harajewicz, Jakubowski, Janikowski, Korczyński, Lutostański, Obaliński, Oettinger, Sciborowski, Skobel, Szewczyk, Zarewicz.

4. Kol. Janikowski mówił o postępach medycyny sądowéj w Niemczech, w roku 1869, przyczem zabierali głos koll. Biesiadecki, Blumenstok, Madurowicz.

5. Kol. Biesiadecki zaznajomił Towarzystwo z najnowszem odkryciem Letzericha co do znachodzenia się grzybków na błonie śluzowéj odetchów w krztuścu.

Korcz....

Zjazd lekarzy nadbaltyckich.

Pan T. Kruszka, uczeń wydziału lek. w uniwersytecie Gryfijskim (Greifswalde) nadesłał nam sprawozdanie z wzmiankowanego zjazdu, które w następującem streszczeniu podajemy.

Na ósmem dorocznéem zebraniu lekarzy nadbaltackich odbytem w Gryfii (Greifswalde) w dniu 9 czerwca b. r. pod przewodnictwem tajnego radzcy prof. Budgego okazał prof. Henke trzy tablice własnéj roboty, przedstawiające jamę ust i położenie pojedyńczych jéj części podczas rozwarcia ust do mówienia, podczas oddychania i przy połykaniu.

Prof. Thierfelder mówił o czysto miejscowem leczeniu ostrego zapalenia stawów zapomocą pryszczydeł, a skutki takiego leczenia stwierdził Dr Puchstein z własnego doświadczenia. Prof. Jörgenssen leczy takie zapalenia stawów okładami lodowemi z dobrym skutkiem, tak co do cierpienia miejscowego, jakoteż co do następowego zapalenia osierdzia, radzi jednak oswajać zwolna ustrój z zimnem, podkładając zrazu pod okład lodowy grubą wełnianą chustkę. Dr Grünberg radzi ostrożność w używaniu pryszczydeł, gdyż w nadmiarze użyte działają szkodliwie na przyrząd moczowy. Prof. Hueter zwraca uwagę na wynaczynionki podskórne w przypadkach zapalenia stawów, za których przyczynę poczytuje zwiększoną czynność serca. Podobnemu rozdęciu jak tętnice podskórne, ulegają też i tętnice w stawach a to staje się przyczyną zapalenia stawów, które więc nie za przyczynę, ale raczéj za skutek zapalenia serca uważać należy, z czego wynika, że w leczeniu zapalenia stawów należy poskramiać podwyższoną czynność serca.

Prof. Trommer okazał nowy przyrząd do przybliżonego ocenienia ilości tłuszczu w mleku, a prof. Jörgenssen swój przyrząd do czyszczenia żołądka. Prof. Landois okazał przyrząd własnego pomysłu, za pomocą którego można dowieść, iż uderzenie tętna istotnie jest podwójne jak to tętnopis (Sphygmograph) Mareya wskazuje. Przyrząd ten składa się z małéj skrzyneczki, do któréj wpuszcza się kauczukową rurką słaby prąd gazu do oświetlenia służącego. Na przeciwległéj stronie skrzyneczki znajduje się rurka szklana, którą gaz uchodzi, przyłożywszy skrzyneczkę na tętnicę powierzchowną i zapaliwszy gaz rurką uchodzący, spostrzega się, że za każdem uderzeniem tętna płomień okazuje kolejno dwie odmiany stopniowe wielkości i kształtu.

Prof. Fürstenberg odkrył nowe żyjątka *cnemidocoptes* u kur pod łuskami u nóg, które się nie wylęgają z jaj lecz żywe na świat przychodzą.

Prof. Hueter przekonał się, że róże u amputowanych wywołują żyjątka *(monas crepusculum)* wylęgające się w ranach gnijących. Zarodki ich dostają się do ran, albo z powietrza, albo też z noża operującego. Najlepszym środkiem przeciw róży jest smoła, która nadzwyczaj szybko w ciało wsiąka, dla ustroju jest nieszkodliwa a żyjątka te zabija. Podobne żyjątka znalazł Dr Claessen w błonicy, nie znalazł zaś wcale grzybków, albo też tylko w tak małéj ilości, iż przyczyną błonicy być nie mogły. We wszystkich poszukiwaniach znalazł niezmierne powiększenie komórek przybłonka, w srodku zaś każdéj ciałko mocno załamujące promienie światła, opierające się wszelkim odczynnikom, a poruszające się w świeżych wyrobach dość szybko. Dr C. uważa je za żyjątka należące do tego samego rodzaju *(monas crepusculum)*. Na tem skończyło się posiedzenie. W przyszłym roku odbędzie się zebranie w Szczecinie.

Rozmaitości.

Zjazd lekarzy i badaczy przyrody w Poznaniu.

Zjazd lekarzów i przyrodników polskich odroczono jak donosi pismo następujące:

Z powodu wypowiedzenia wojny przez Francyą Prusom zjazd polskich badaczy przyrody i lekarzy w Poznaniu odroczony został.

Dr. Mateski przewodniczący. *Dr. A. Mizerski* sekretarz.

KRONIKA.

Wiadomości do statystyki zakładów karnych w Galicyi. *)

III. Zakład karny dla kobiet u św. Magdaleny we Lwowie.

W r. 1868 było w zakładzie 55 sypialni mających powierzchni 297 sążni kwadr. i 4 sale robocze mające 125 sążni kwadr. powierzchni, tudzież 3 ciemnice i 2 dziedzińce po których jednocześnie mogło się przechadzać 460 kobiet, daléj ogród rozległości 1061 sążni kwadr.

Dnia 1. stycznia 1868 było w zakładzie 294 kobiet uwięzionych. W przeciągu roku przybyło 185 nowo zasądzonych, 1 z innego zakładu, 1 uciekła lecz została schwytaną. Wypuszczono po odbyciu kary 81, za ułaskawieniem 30, umarło 19, do innych zakładów oddano 5. Dni żywienia było w 1868 r. 111,061. Dnia 31. grudnia 1868 było w zakładzie 346 kobiet. Miejsca jest na 386 kobiet.

Pomiędzy oddanemi do zakładu w r. 1868 było 42 z miast, 142 ze wsi. 5 liczyło lat 14 do 16, 37 od 16 do 20, 87 od 20 do 30, 35 od 30 do 40, 17 od 40 do 50, 2 od 50 do 60, 2 od 60 do 70.

Bez żadnego wykształcenia było 172, pisać i czytać umiejących 12, wykształcona była tylko 1.

W szkole uczyło 2 księży i 2 zakonnice. Do szkoły chodziło 12 kobiet w wieku od 15 do 20 l. i 38 w wieku od 20 do 40 l. Religii dobrze się wyuczyły 2, miernie 29, źle 19; w przedmiotach elementarnych celowało 16, dobrze się uczyło 31, źle 3. Księgozbiór składał się z 264 dzieł.

Ogółem znajdowało się w zakładzie w 1868 r., 481 kobiet przez 110.956 dni. Dni roboczych było 65.944. Z powodu chorób nie pracowano 7264 dni, z powodu kar domowych 25, z powodu niedziel i uroczystości 18,502 dni. Dla potrzeb zakładu użyto 47,850 dni, czyli co dzień 167, i to do robót prostych 61, do ogrodnictwa 5, do robót technicznych itd. 101. Do robót dla handlu i przemysłu użyto 18,094 dni. Kobiety zarobiły przy robotach domowych 1102 złr., przy innych 450 złr. Z tych użyto 53 złr. na polepszenie wiktu, resztę zaś odbiorą właścicielki przy wyjściu z więzienia.

W roku 1868 chorowało w zakładzie na choroby mózgu 4 kobiety, na choroby nerwowe 7, na oczy 22, na uszy 2, na choroby narzędzi oddechania 82, na choroby serca 11, na choroby narzędzi trawienia 53, na choroby narzędzi moczenia 6, narzędzi płciowych 6, na choroby kości 22, skóry 37, na choroby stawów 4, na zranienie 2.

Wyleczonych zostało całkiem 235, o ile było można 20, niewyleczonych 16, zmarło 19. Chore zostawały w infirmaryi 7264 dni.

*) Obacz „Przegląd lek." Nr. 28, str. 225.

W lazarecie miejskim w Poznaniu mają być wykonane w ciągu tego lata znaczne zmiany, a mianowicie przybędą dwa nowe wielkie pokoje dla chorych, mają być zaprowadzone wodociągi i t. d. Wydatki na ten cel wyniosą 2900 talarów. (Dz. Pozn.)

Lekarzem przy lazarecie miejskim poznańskim w miejsce radzcy lekarskiego doktora Mateckiego, który na warunek zaniechania czynności w lazarecie Sióstr Miłosierdzia przystać nie chciał, wybrał magistrat doktora J. Samtera.

Z legatu ś. p. Dra Jana Bącewicza w Warszawie, t. j z procentu od sumy 7500 rs. zapisanéj na kasę wsparcia przy Tow. lek. warsz. istniejącą, otrzymało w tym roku pięć podupadłych wdów po lekarzach wsparcie po rs. 109 kop. 25.

Towarzystwo lekarskie w Grodnie. Jeszcze w 1862 r. lekarze mieszkający w Grodnie, za pośrednictwem tamecznego gubernatora wystąpili z projektem utworzenia towarzystwa lekarskiego, lecz ministerjum spraw wewnętrznych nieznało wówczas za właściwe dać stósowne zezwolenie. Obecnie samo wznowiło myśl tak pożyteczną, i od marca br. towarzystwo lekarskie grodzieńskie rozpoczęło już swoje działania; obrady towarzystwa odbywają się co miesiąc, a mianowicie pierwszej soboty każdego miesiąca.

Co do akademii wojskowo-lekarskiéj Józefińskiej w Wiedniu, która jak wiadomo ma być zniesioną, zapadła uchwała w ministerstwie wojny, aby kursa teoretyczne zwinąć z końcem bieżącego roku szkolnego, kliniki zaś pozostawić jeszcze przez dwa lata dla wychowańców, którzy nie ukończyli nauk rozpoczętych w tym zakładzie.

Stopień Doktora Medycyny w uniwersytecie Jagiellońskim otrzymał w dniu 15 b. m. JP. Józef Zakrzewski z Doliny (w Galicyi), doktor medycyny uniwers. heidelberskiego; stopień magistra położnictwa w dniu 16 b. m. JP. Dr. Med. Aleksander Rybczyński; wreszcie stopień magistrów farmacyi w dniu 18 b. m. JJ. PP. Axentowicz Marceli, Ganszer Antoni, i Łęgowski Feliks. Dr Henryk Jordan mianowany został asystentem kliniki położniczej w Krakowie na dwa lata t. j. od 1. października 1870 do ostatniego września 1872 r.

OGŁOSZENIA.

Szanownym kolegom donoszę, że Graefenberg i Freywaldau opuściłem, a natomiast urządziłem

Zakład t. zw. hydropatyczny w Steinerhof

w Górnéj Styryi, w miejscowości „Styryjskiém Meran" zwanéj, o 1000 kroków od stacyi kolei wiedeńsko-Tryesteńskiej Kapfenberg. **Dr Czerwiński.**

(12—10—8) **O. 44.**

Do numeru niniejszego dołącza się jako dodatek rozprawę Dr. L. Rydla pod tytułem **Wyjaśnienie niektórych zjawisk jaskry.**